

DZIELNICOWY SPACEROWNIK NIEPODLEGŁOŚCIOWY

Spacerowiczko, spacerowiczu!

Zapraszam do odbycia fascynującej podróży przez wybrane punkty pięciu dzielnic Gdyni. Spacerory można odbyć od dowolnego punktu, przebyć trasę nieliniarnie, zależnie od preferencji czy też zastanej pogody. Możesz zwiedzać trasę samotnie, z rodziną lub znajomymi. Wybrane punkty mają na celu przybliżenie zarówno historii dzielnic, jak i w przypadku miejsc powszechnie znanych – takich jak chociażby Gdynia Orłowo – ukazanie ich od innej, mniej znanej strony.

Mam nadzieję, że dzięki spacerom przeżyjesz przyjemne chwile z historią Gdyni. Niech te trasy będą zachętą do indywidualnego zwiedzania naszego miasta. Każda pora roku jest odpowiednia aby poznać ogrom bogactwa opowieści, jakie kryją zakamarki gdyńskich podwórek, leśne ścieżki, mury dawnych kaszubskich gospodarstw czy okazałe modernistyczne kamienice. Zapraszam na szlak!

Michał Miegoń

Opracowanie i teksty: Michał Miegoń (Inne Szlaki, Muzeum Miasta Gdyni)

www.facebook.com/inneszlaki

www.inneszlaki.pl

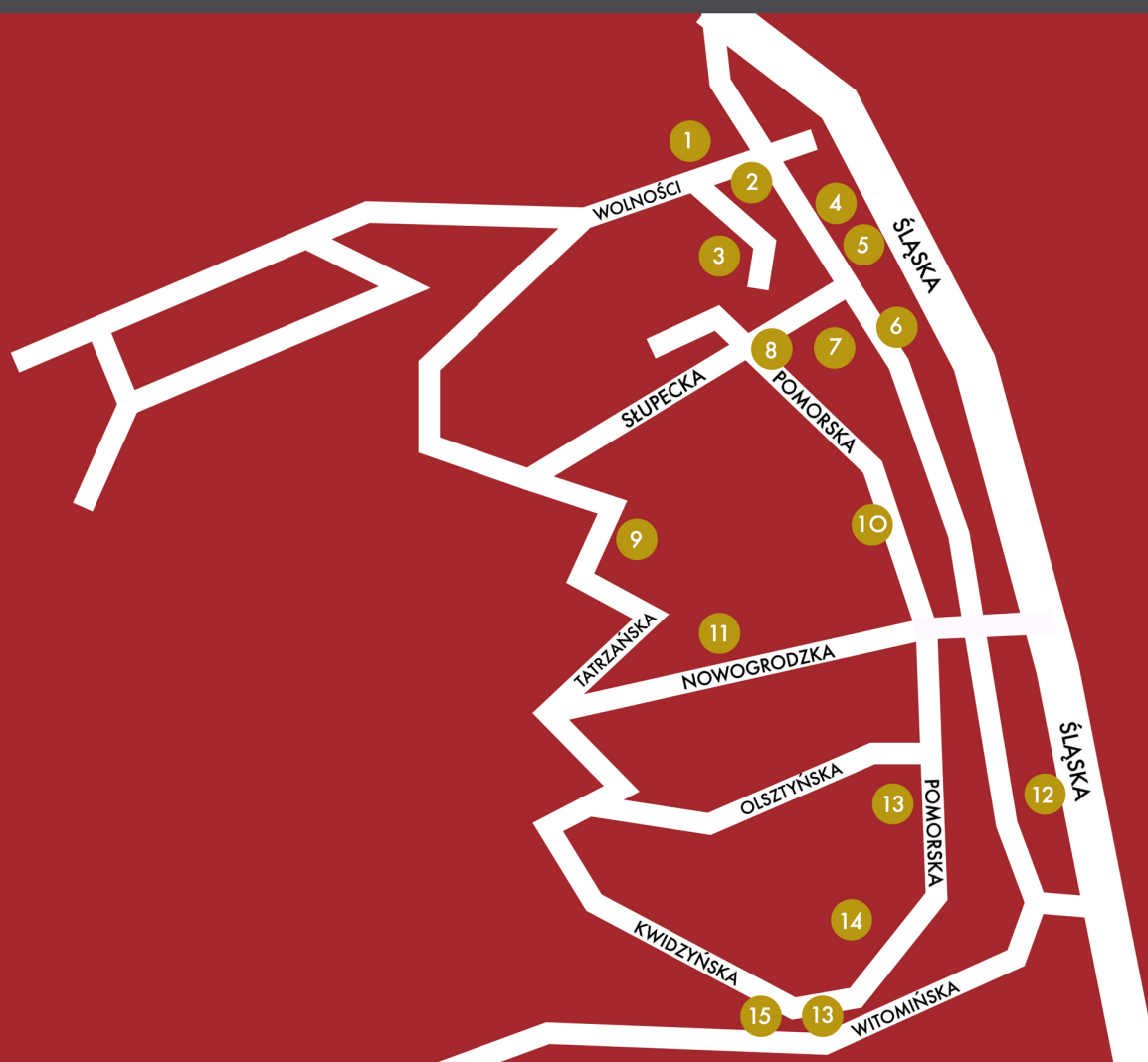
kontakt: inneszlakigdynia@gmail.com

GDYNIA
moje miasto



DZIELNICOWY SPACEROWNIK NIEPODLEGŁOŚCIOWY

>>> Działki Leśne



Działki Leśne, najmłodsza dzielnica przedwojennej Gdyni, wchodzi w obręb miasta od 01.04.1933 roku. W latach 1926-1933 nazywana była Chylońskimi Działkami Leśnymi z powodu przynależności do Nadleśnictwa Chylonia.

Jej geneza sięga początków II RP. Już kilka lat po historycznym połączeniu dwóch wsi: Oksywia i Gdyni, które było warunkiem powstania nowego miasta portowego w 1926 roku, podjęto zakrojone na szeroką skalę plany rozbudowy młodego miasta. Wyzwaniem było zaspokojenie rosnących potrzeb mieszkaniowych.

Zaprojektowano w tym okresie willową dzielnicę dla zamożniejszych mieszkańców Gdyni w oparciu o unikatowy, bo nie nawiązujący do dawnych zabudowań (jak w przypadku dzielnic takich jak np. Orłowo Morskie) plan nowej części miasta. Głównym projektantem był Adam Kuncewicz. Działki Leśne zostały wręcz wydarte lasom Wysoczyzny Gdańskiej.

Naturalną osnowę dzielnicy stanowiły cztery wzniesienia przekraczające 70 m n.p.m. Były one oddzielone dolinami erozyjnymi, schodzącymi stromo w kierunku doliny gdyńskiej. Wzdłuż dolin biegły ścieżki leśne, lub drogi, które stały się w przyszłości, by wymienić te większe, ulicami Witomińską, Olsztyńską, Nowogrodzką, Słupecką oraz Leśną, bo tak wtedy nazywała się obecna ul. Wolności.

W dzielnicy widoczne są znaczne różnice poziomów, gdyż np. w odległości ok. 350 m na zachód od ulicy Tatrzańskiej, na wysokości ul. Słupeckiej w lesie jest punkt wznoszący się 103 m n.p.m. Włączone w obszar miasta Działki Leśne miały 294 hektary powierzchni, a podziałem zajęło się Towarzystwo Budowy Osiedli, dzięki któremu na niektórych działkach powstały także budynki dla średnio zamożnych osób. Obecnie, dzięki przeważającej niskiej zabudowie, wijącym się wśród wysokich wzgórz ulic i kameralnemu charakterowi jest to jedna z najurokliwszych dzielnic Gdyni.

DZIELNICOWY SPACEROWNIK NIEPODLEGŁOŚCIOWY

>>> Działki Leśne

1 PAŃSKA DROGA

Ulica Wolności przed wiekami nazywana była Pańską Drogą. Wraz ze swym leśnym przedłużeniem stanowiła ważny trakt komunikacyjny do Kartuz, gdzie znajdował się klasztor mający w posiadaniu Gdynię wraz z okolicami. Po pierwszym rozbiorze Polski i sekularyzacji dóbr kartuskiego klasztoru, trakt stopniowo tracił na znaczeniu. Na dodatek, władze pruskie odebrały Gdyni prawo do użytkowania tych obszarów leśnych. Stojący przy szlaku okazały krzyż, był zarówno miejscem kultu religijnego jak i drogowskazem. Znajdziecie go również pod punktem 1 na terenie leśnym.

2 KAMIENICA ROBERTA KOLKI

Kamienica narożna Roberta Kolki przy ul. Wolności 5 została zbudowana według projektu Maksymiliana Zuske. Portale wejściowe kamienicy zdobione są dekoracją wzorowaną na hafcie kaszubskim, zaprojektowaną przez żonę Roberta Kolki. Ten wysoki i okazały budynek to przykład przemian, jakie nastąpiły na tym terenie w latach 30. XX wieku. Na tyłach kamienicy znajdują się liczne międzywojenne domy, które zostały zastąpione przez budowę nowszych, sąsiednich budynków.

3 ULICE DZIAŁEK LEŚNYCH

Poszczególne ulice dzielnicy otrzymały nazwy pochodzące od regionów kraju (Śląsk, Mazury, Tatry), albo też miast (Elbląg, Olsztyn). Związane było to z ideą, by dzielnica Działki Leśne odzwierciedlała swoim położeniem mapę Polski.

4 PALARNIA KAWY

Pod adresem ul. Warszawska 5 mieściła się słynna gdyńska palarnia kawy. Jej inicjatorem był grafik piktoralista Tadeusz Wański. Mieszkając w Poznaniu był współwłaścicielem – razem z Kazimierzem Małeckim – firmy handlującej kawą i herbatą o nazwie „Import kawy i herbaty Małeckie Wański”. Po 1936 roku Tadeusz Wański otworzył Gdyński oddział w dzielnicy Działki Leśne. Po wojnie zakład funkcjonował pod nazwą „Kawoń”.

5 GDYŃSKA POCZTA

Historia poczty w Gdyni sięga początku lat dwudziestych. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości podlegała ona pod chyłoński urząd obrachunkowy a jej siedzibą był niewielki, wyburzony w 1929 roku budynek szkolny przy ul. Starowiejskiej. Niewielka chatka wobec planów rozbudowy miasta oraz coraz liczniej napływającym letnikom i osadnikom przestała być wydajna.

W 1925 roku podjęto decyzję o przeprowadzce do okazałego, istniejącego do dziś dworku położonego przy ulicy Śląskiej (obecnie Warszawska 11). Urząd Pocztowy Gdynia 1, z bardzo wydajną jak na tamte czasy siecią telegraficzną, posiadał jedną zasadniczą wadę – aby się do niego udać należało wspiąć się pod stromą górę, co z okolic centrum wsi zajmowało 25 minut, a zimą nawet dwa razy tyle. Mieszkańcy Gdyni nieraz pisali skargi na temat niedogodnego położenia poczty. Trzeba jednak przyznać że lokalizacja miała dobry wpływ na szybkość dostarczania listów. Dworek leżał tuż przy tzw. Szosie Gdańskiej (obecna ul. Morska/Śląska) – drodze o bardzo ważnym znaczeniu, będącą arterią łączącą okoliczne wsie i miasta z wolnym miastem Gdańsk.

W 1927 roku podjęto decyzję o budowie nowego nowoczesnego budynku pocztowego zlokalizowanego przy ulicy 10 lutego, który do dziś wydajnie obsługuje mieszkańców miasta. Został on oddany do użytku 1 maja 1929.

6 FRANCISZEK STACHEWICZ

Przy ul. Warszawskiej 17, w skromnym parterowym (nieistniejącym już) budynku mieszkał Franciszek Stachewicz, wybitny motocyklista. Franciszek Stachewicz w dniu 5.04.1959 roku pobił na trzykilometrowym odcinku ponemieckiej betonowej autostrady między Malborkiem i Tczewem jako zawodnik „Budowlanych” rekord prędkości na 1 km ze startu lotnego na motocyklu SFM Junak z osłoną aerodynamiczną i zmodyfikowaną skrzynią biegów. Osiągnął w pierwszym przejeździe prędkość 148,1 km/h, w drugim 151 km/h, co dało średnią 149,3 km/h. Do dziś to oficjalny rekord prędkości osiągnięty przez motocykl polskiej konstrukcji. Rekord został ustanowiony mimo silnego bocznego wiatru (6 stopni Beauforta) co było wielkim osiągnięciem.

DZIELNICOWY SPACEROWNIK NIEPODLEGŁOŚCIOWY

>>> Działki Leśne

7 UBEZPIECZENIA

Dwudziestolecie międzywojenne było okresem częstego zjawiska inflacji i niestabilności pieniądza. Stabilizacja nastąpiła dopiero w roku 1926 dzięki reformie walutowej, nazywanej dziś reformą Grabskiego oraz działalności ubezpieczeniowej. Do czasu reformy Grabskiego, 67 istniejących, prywatnych zakładów ubezpieczeniowych kolejno uległo przeformowaniu lub likwidacji. Znaczną ich część przejął kapitał zagraniczny, w wielu nastąpiła koncentracja kapitału. Przez ten trudny okres najlepiej przeszły, zachowując wysokie kapitały własne, 3 spółki na czele z Towarzystwem Ubezpieczeń Polonia. Na niewielkim budynku, powstałym w latach 30. XX Wieku (parterowy budynek sąsiadujący na zapleczu kamienicy przy ul. Warszawskiej 16) nad wejściem do dziś widnieje tablica „Ubezpieczono w T.U. Polonia”. Jest to prawdopodobnie jedyna tak dobrze zachowana tablica na terenie Trójmiasta!

8 SŁUPECKA 9

Dom czynszowi Antoniego i Bronisławy Konopków, przy ul. Słupeckiej 9, zaprojektowany przez Stanisława Ziółowskiego w stylistyce funkcjonalizmu ekspresyjnego to przykład oryginalnej i efektownej zabudowy dzielnicy. Zachował się tu pasmowy układem elewacji, łączący przestrzeń okienną i międzyokienną wraz z zaokrąglonym narożnikiem w jeden ciąg. Pasma okienne zawierają także loggie, w których narożnikowe zaokrąglenie przechodzi w formę półwalca. Piękne wnętrza klatki schodowej posiada tzw. „duszę schodów” w postaci oryginalnej wydłużonej kropki.

Elementy takie jak wielobarwne płytki ceramiczne o wykroju „gorsecika” czy różnokolorowe lastriko i drzwi wejściowe zachowały się w idealnym stanie we wnętrzu budynku.

9 JEZUICI

Dynamicznie rozbudowująca się Gdynia już w latach dwudziestych poprzedniego wieku stała się dla przełożonych zakonu jezuitów doskonałym miejscem na założenie nowej placówki. Jednym z inicjatorów przybycia Jezuitów do Gdyni był Eugeniusz Kwiatkowski, jeden z budowniczych Gdyni, wychowanek Gimnazjum Jezuitów w Chyrowie. W roku 1935 zakon wszedł w posiadanie trzy hektarowej działki pomiędzy ulicami Zakopiańską, Tatrzańską Słupecką i Nowogrodzką. Było to centralne miejsce młodej dzielnicy, widoczne z okolicznych wzgórz oraz Kamiennej Góry i Wzgórza Focha (obecnie Wzgórze Św. Mikołaja).

10 SZKOŁA SZCZEBLEWSKIEGO

Wśród obiektów przy ul. Pomorskiej szczególnie ważna z perspektywy historii jest willa Wacława Szczeblewskiego. Budynek, zaprojektowany przez Zbigniewa Kupca, mieści się pod adresem ul. Pomorska 18. To tu od 1933 roku mieściła się założona i kierowana przez Szczeblewskiego Pomorska Szkoła Sztuk Plastycznych, pierwsza tego typu szkoła w Gdyni. Zanim prywatna szkoła artystyczna zaczęła kształcić kolejne plastyczne talenty, jej siedziba mieściła się w Grudziądzu, a jej pomysłodawcą był marszałek Józef Piłsudski.

Do uczniów należeli m. in. Inger Borchsenius (Dania), Bolesław Just, Maksymilian Kasprowicz, Józef Łakomiak, Anna Pietrowiec, Rajmund Pietkiewicz, Leon Staniszewski, Elżbieta Szczodrowska, Alojzy Trendel.

11 WILLE UL. NOWOGRODZKIEJ

Wśród budynków w dzielnicy Działki Leśne warto wyróżnić wille przy ul. Nowogrodzkiej. Pod numerem 24 mieści się zbudowana według projektu Stanisława Żwirskiego willa Alojzego Pawelczyka. Charakteryzuje się wyjątkowym, opływowym narożnikiem parteru, dwukondygnacyjnym wykuszem, dużymi balkonami oraz czytelnym do dziś wzorem fakturalnym (tzw. cykliną). Podobne faktury tynkowanych ścian napotkamy obecnie również na domach przy ul. Tatrzańkiej 16, ul. Zakopiańskiej 4/4a, Olsztyńskiej 28, czy do niedawna jeszcze na willi przy ul. Słupeckiej 11. Warto również podziwiać dom Władysława Grodzieńskiego (ul. Nowogrodzka 41), którego plastyczne ukształtowanie bryły należy do najciekawszych w całej architekturze willowej ówczesnej Gdyni oraz budynek w stylu tatrzańskim (ul. Nowogrodzka 34).

12 BUDAPESZT

W miejscu, gdzie ul. Warszawska łączy się z ul. Witomińską i ul. Śląską mieścił się tzw. Budapeszt – miejsce, w którym przybywający do Gdyni stawiali prowizoryczne, substandardowe budynki. Potoczna nazwa pochodziła nie od europejskiej metropolii a stawianych bez planu „bud” – często wykonanych z resztek budulca zdobywanego z portu gdyńskiego czy też kartonów i desek.

Ostatnią pozostałością po tej części Gdyni jest fragment łączący ul. Śląską oraz ul. Warszawską przy nowym budynku poczty. Pojedyncze, ukryte domostwa, z górującym niegdyś nad okolicą domem pod adresem ul. Warszawska 69 to świadectwo czasów budowy miasta. Warto dodać, iż ślepy fragment drogi, odbiegający na ukos w stronę Witomina to oryginalna droga w stronę Witomińskiego majątku. Szczególnie zauważalny jest dawny szlak w kontekście drzewostanu przy drodze.

DZIELNICOWY SPACEROWNIK NIEPODLEGŁOŚCIOWY

>>> Działki Leśne

13 SCHRONY PRZECIWLOTNICZE

Dzielnica Działki Leśne podczas drugiej wojny światowej była zamieszkała przez licznych mieszkańców niemieckich. To właśnie dla ludności wybudowano system schronów przeciwlotniczych w okolicy ul. Słupeckiej i Karpackiej oraz przy ul. Pomorskiej / Olsztyńskiej z wylotem przy ul. Witomińskiej.

W schronach gromadziła się podczas nalotów ludność cywilna. Historia tuneli jest jednak tajemnicza, Wewnątrz rzucają się w oczy charakterystyczne, nie wykończone nisze oświetleniowe, resztki instalacji elektrycznej oraz wybita w ścianie nieczytelna sygnatura z datą 1944. Schrony są niedostępne do zwiedzających, zaś przy wejściu od strony ul. Witomińskiej mieści się stowarzyszenie strzeleckie "Walter". Nad wejściem od strony ul. Witomińskiej widać pozostałości po starej żwirowni.

14 TAJEMNICA DOMKÓW NA DRZEWACH I DAWNA PRZEPOMPOWNIA

Po 1939 roku, podczas okupacji, w większości domów i kamienic dzielnicy zamieszkali niemieccy oficjele i przedstawiciele lokalnej władzy niemieckiej. Polscy mieszkańcy zostali niemalże całkowicie wysiedleni z ich domów w tej dzielnicy. Jednak po zakończeniu działań wojennych część autochtonów szczęśliwie wróciła z wojennej tułaczki i zagrzała miejsca w swych dawnych mieszkaniach. Pojawiło się również sporo nowych mieszkańców z innych części kraju.

Wchodząc do lasu na wysokości ul. Pomorskiej 50 (Polski Związek Motorowy) i idąc po nasypie dawnej kolejki wąskotorowej biegnącej na szczyt góry do starej przepompowni, można natrafić na niezwykle widok. Gdzieś wysoko, kilkanaście metrów ponad głowami mającą konstrukcję domków, ewidentnie budowanych sprawną ręką. Co więcej, na niektórych drzewach, rozsianych aż w stronę ul. Tatrzańskiej – a więc na terenie niemającym – drzewa są oznaczone symbolami tódek, herbów, scen rodzajowych i inicjałów. Są to rysunki wykonane z artystycznym zacięciem oraz precyzją. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat większość z domków rozsypała się z przyczyn naturalnych, lecz co najmniej trzy z nich wciąż jest w mniejszym lub większym stopniu widocznych.

Skąd wzięły się te misterne konstrukcje? Szacując przyrost drzew na tych terenach, pochodzą one w przybliżeniu z okresu między 1945 a 1955 rokiem. Część mieszkańców twierdzi, iż jest to pozostałość po niemieckich dzieciach, część zaś iż domki budowały dzieci przyjezdnych mieszkańców już po wojnie. Co ciekawe, rysunek tódky (jachtu), który znajduje się przy drzewie na wzgórzu nieopodal ul. Tatrzańskiej, pojawia się również na kilku innych drzewach w tym rejonie.

Domki wykonane są z solidnych desek oraz elementów rozmaitych skrzyń. Wiadomo, że istniały już w latach 60-tych ubiegłego wieku i już wówczas ciężko było się na nie wdrapać. Co ciekawe, gwoździe użyte do wbicia prowizorycznej drabiny są gwoździami z charakterystyczną płaską powierzchnią – wykorzystywane często w okresie powojennym. Obecnie aby przeprowadzić bardziej złożone badania nad tematem tajemniczych domków na drzewach, potrzeba albo strażackiej drabiny albo profesjonalnej asekuracji. Na archiwalnych zdjęciach widać, iż już w latach trzydziestych drzewa te były wysokie, choć umożliwiały sprawnej osobie wejście na ich szczyt. Niektóre z domków znajdują się obecnie na wysokości 10-tego piętra wieżowca co uniemożliwia ich eksplorację.

15 ROZLEWNIA IRENA

Przykładem przedsiębiorczości gdynian były prywatne rozlewnie. Jedną z nich mieściła się przy ul. Witomińskiej 36, na skraju dzielnicy. Należała ona do pani Ireny Paluchowej. Pełna nazwa zamieszczona w gdynińskiej księdze adresowej oraz w publikacji 'Monitor Polski' z 1947 roku brzmi „Wytwórnia wód gazowych i rozlewnia piwa 'Irena' „. Wedle danych urzędowych została ona założona 13 maja 1946 roku i działała przez okres około 10-ciu lat. Sam budynek leży dokładnie na granicy Witomina oraz Działek Leśnych. Skąd nimb tajemnicy który otacza ten budynek? Po części z niewielu informacji jakie pozostały po działalności rozlewni w miejskich dokumentach. Wedle informacji najstarszych mieszkańców dzielnicy pani Paluchową była osobą przyjezdną z okolic Poznania. Razem z Ludwikiem Piotrem Seidelem utworzyła ona spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, na której fundamencie powstała rozlewnia. Została ona prokurentką spółki, zaś Ludwik członkiem i przewodniczącym zarządu. Wniesiony kapitał zakładowy wynosił 60 000 polskich złotych i pochodził z ich wspólnych oszczędności. Wytwórnia wód i rozlewnia piwa działała prężnie będąc poniekąd konkurencją do rozlewni z tradycją prowadzonych przez rodzinę Wikaryjczyk. Prowadziła głównie dostawy do prywatnych sklepików i lokali gastronomicznych. I właśnie indywidualność w gospodarce była początkiem końca działalności Ireny oraz Ludwika. Na skutek centralizacji przemysłu spożywczego, oraz w obliczu powstania instytucji MHD (Miejski Handel Detaliczny) rozlewnia w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych przestała istnieć i obecnie pokryta jest kurzem zapomnienia.

Jedną z tajemnic związanych z budynkiem było jego rzekome połączenie z systemem podziemnych tuneli pod dzielnicą Działki Leśne, do którego wejście nadal znajduje się na pobliskiej posesji, przy schodach prowadzących na ul. Kwidzyńską. W podziemiach miano przetrzymywać beczki, aparaturę oraz zapasy produktów spożywczych, takich jak kwasek cytrynowy, cukier oraz CO₂ niezbędnych do produkcji. Produkcje hamowały ograniczenia w przydziale tych składników, panowała wówczas zasada rozdzielnictwa centralnego, co praktycznie uniemożliwiało zdobycie surowców na własną rękę.